

14 lipca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Wj 3,1-6.9-12) Gdy Mojżesz pasł owce swego teścia imieniem Jetro, kapłana Madianitów, zaprowadził owce w głąb pustyni i doszedł do Góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: „Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?” Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, by się przyjrzeć, zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: „Mojżeszu, Mojżeszu!” On zaś odpowiedział: „Oto jestem”. Rzekł mu Bóg: „Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Powiedział jeszcze Pan: „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga. Pan mówił: „Teraz oto doszło do Mnie wołanie Izraelitów, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie: Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu”. A Mojżesz odrzekł Bogu: „Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?” A On powiedział: „Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, iż po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze”.

(Wj 3,1-6.9-12)

Gdy Mojżesz pasł owce swego teścia imieniem Jetro, kapłana Madianitów, zaprowadził owce w głąb pustyni i doszedł do Góry Bożej

Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: „Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?” Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, by się przyjrzeć, zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: „Mojżeszu, Mojżeszu!” On zaś odpowiedział: „Oto jestem”. Rzekł mu Bóg: „Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Powiedział jeszcze Pan: „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga. Pan mówił: „Teraz oto doszło do Mnie wołanie Izraelitów, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie: Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu”. A Mojżesz odrzekł Bogu: „Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?” A On powiedział: „Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, iż po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze”.

(Ps 103,1-4.6-7)

REFREN: *Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia*

Błogosław, duszo moja, Pana
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.
Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy
i leczy wszystkie choroby.
On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Dzieła Pana są sprawiedliwe,
wszystkich uciśnionych ma w swojej opiece.
Drogi swoje objawił Mojżeszowi,
swoje dzieła synom Izraela.

Aklamacja (Mt 11,25)

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa
objawiłeś prostaczkom.

(Mt 11,25-27)

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”.

Komentarz:

Pierwszy niejako komentarz do tej modlitwy Pana Jezusa znajduje się w Pierwszym Liście do Koryntian: „Skoro świat — pisze Apostoł Paweł — nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo

głoszenia słowa zbawić wierzących. (...) Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców” (1,21.27).

Dlaczego spraw Bożych często nie rozumieją ludzie po ludzku mądrzy? Dlaczego częściej poznają je prostaczkowie? Ludzie po ludzku mądrzy chcieliby zgłębić Boga własnym rozumem. Trudno im się pogodzić z tym, że prawda o Bogu przekracza ludzki rozum, że możliwość poznania Boga jest wielkim i niezasłużonym darem Bożym.

Ludzie mądrzy tylko po ludzku nie rozumieją tego, że Bóg nie jest jednym z bytów tego świata, które możemy poznawać, w miarę jak uda nam się nawiązać z nimi kontakt poznawczy. Bóg jest Kimś Osobowym, Kimś, kto żyje i kocha. I jeszcze więcej: On jest Miłością.

Przecież nawet ciebie, który jesteś tylko człowiekiem, mogę naprawdę poznać dopiero wtedy, kiedy ty zechcesz się przede mną otworzyć. Nawet ty, zwyczajny człowiek, jesteś dla mnie kimś mało znanym, dopóki sam nie dasz mi się poznać.

Tak jest również z poznaniem Boga. Powiada Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii: „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”. Otóż spróbujmy sobie uprzytomnić, jak wielkie rzeczy Syn Boży objawił nam o swoim Ojcu. Przypomnijmy sobie przypowieść o synu marnotrawnym, mówiącą o tym, że Bóg nie tylko nas kocha, ale kocha nas miłością, która nas niejako przymusza do porzucenia grzechów i odzyskania naszej godności dzieci Bożych.

Przypomnijmy sobie słowa Pana Jezusa, że jesteśmy dla Jego Ojca Niebieskiego tak ważni i drodzy, że Syna swojego nam dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Ta wspaniała prawda o Bogu nie dociera jednak do tych, dla których najwyższą mądrością jest mądrość tylko ludzka. Tę prawdę poznaje się tylko w zawierzeniu, że mądrość Boża przewyższa wszelkie mądrości ludzkie.

o. Jacek Salij OP